

Ten sam produkt w Polsce kosztuje więcej niż na Wyspach

21 października 2018

Gdzie jest taniej, w sklepach polskich czy brytyjskich? Paradoksalnie, dokładnie ten sam produkt wyprodukowany i zapakowany w Polsce można kupić taniej na Wyspach!

Jeden z użytkowników popularnego serwisu Wykop.pl zwrócił uwagę na cenę wkładów do golarki pewnej popularnej marki. Jak się okazało 8 zestawów wymiennych ostrz do maszynki Gillette Fusion Proglide w popularnej brytyjskiej sieci – drogerii Boots – można kupić za równiutko 24,30 funty. W przeliczeniu na złotówki da to około 115 złotych. Co więcej, korzystając z promocji dwa opakowania z czterema wkładami można kupić już za 17,5 funta, a więc jeszcze taniej.

Nietrudno sprawdzić, że produkt ten został wytworzony właśnie w Polsce. Można by się więc spodziewać, że jego cena w kraju nad Wisłą będzie zatem tańsza, przynajmniej z kilku powodów – nie trzeba płacić za transport, a i siła nabywcza Polaków jest jednak niższa, niż Brytyjczyków.

Jak jest w rzeczywistości? Cena „polskich” ostrzy jest... wyższa! W Rossmannie zapłacimy za ten sam komplet żyletek prawie 140 złotych! Skąd wziął się wzrost ceny aż o 25 złotych? Czyżby różnice w stawce VAT „Nie sądzę – różnica w stawce – 3%. Różnica w cenie – 19%, czyli Polacy płacą jedną piątą więcej za ten sam produkt.” – pisze użytkownik Wykopu o nicku Radek41.

Nie wierzycie? Oto dowód – najpierw zrzut ekranu ze strony Boots...

... a teraz ten sam produkt tyle, że z polskiego Rossmanna.

W polskim Tesco ta sama cena.

Jak sądzicie czym ta różnica może być spowodowana? Czy chodzi może o kwestię popytu i podaży?

Źródło: PolishExpress.co.uk